

Dr Daniel K. Darko, Listy więzienne, sesja 10, Rozwój Ewangelii, List do Filipian 1

© 2024 Dan Darko i Ted Hildebrandt

To jest dr Dan Darko i jego seria wykładów na temat Prison Epistles. To jest sesja 10, Advancement of the Gospel, Philippians 1.

Witamy ponownie w serii wykładów z zakresu studiów biblijnych. Przyjrzelśmy się listowi do Filipian i omówiliśmy wstęp i rozdział 1 od wersetów 1 do 11. Jeśli pamiętasz koniec ostatniego wykładu z Listu do Filipian, przedstawiłem ci strukturę Listu do Filipian, szczególnie jak widzisz, jak ci pokazałem, starałem się pokazać ci tutaj.

Ta struktura jest ogólnie postrzegana jako przegląd, a ja starałem się podkreślić kilka rzeczy. Może cię zainteresować, abyś zaczął myśleć o Pawle i jego uwięzieniu w Rzymie w świetle tego, co starałem się pokazać ci pod koniec ostatniego wykładu. Całe powołanie Pawła polega na szerzeniu ewangelii Pana Jezusa Chrystusa w wielu częściach świata.

W rzeczywistości twierdzi i pisze z dużym stopniem pewności, że został powołany do przekazywania ewangelii poganom. To właśnie w trakcie rozprzestrzeniania tej ewangelii został aresztowany. Jeśli pamiętasz swoje studia nad Księgą Dziejów Apostolskich lub osobistą lekturę Dziejów Apostolskich, być może natknąłeś się na sesję, na której Paweł wpadł w kłopoty za szerzenie ewangelii i został wtrącony do więzienia, a on sam był gotowy na biczowanie.

Wracając do początku Listu do Filipian, możecie sobie przypomnieć, że wspomniałem, że częścią prawa obywatelstwa rzymskiego jest to, że nie można być biczowanym. Paweł był bardzo sprytny, powołując się na to prawo, że w rzeczywistości sam był obywatelem rzymskim. I to wprowadziło zupełnie nowy obszar do debaty, ponieważ jeśli był sądzony i teraz miał zostać ukarany, powołał się na obywatelstwo rzymskie, to coś tu jest.

Apeluje, by wysłuchano go przed Cezarem, a to właśnie doprowadzi Pawła do Rzymu i spowoduje, że zostanie uwięziony lub aresztowany w domu. Wszystko to miało powstrzymać Pawła przed szerzeniem ewangelii. W fragmentach, które będziemy analizować od wersetu 12 do wersetu 26, w szczególności, zobaczysz, jak to się rozgrywa w Liście do Filipian.

Paweł powie, wiecie co? Jeśli zamierzonym celem jest powstrzymanie rozprzestrzeniania się ewangelii, zgadnijcie co? Nie zadziałało. Nawet w więzieniu ewangelia nadal będzie głoszona. Nic nie może powstrzymać mocy ewangelii.

Zwróciłby uwagę czytelnika na fakt, że tak, uwięzienie wiąże się z cierpieniem, ale cierpienie dla sprawy Chrystusa musi być świadome, że jest to godna sprawa. W tym duchu Paweł przedstawi odpowiednie modele dla kościoła w Filipi. Wspomniałem we wstępie do tego wykładu, że w Filipi przewidywano lub krążyły plotki o fakcie, że może być jakiś żydowski ewangelista, który może przyjść z jakąś koncepcją, aby podważyć ewangelię Pawła.

Ale w samym konkursie Filipi jako kolonii rzymskiej, byli pod ciągłą presją jurysprudencji Rzymian, całej presji rzymskiego obywatelstwa, dumy z systemu narodowego, pojawienia się i wpływu rzymskich działań w mieście, i jak wykorzystują to, aby to stłumić, szczególnie w pierwszym wieku. Jeśli pamiętasz trochę swoją historię, powinienem powiedzieć, że jest to historia Kościoła, lub jeśli jej nie znasz, pozwól, że zwrócę twoją uwagę na to. W tym czasie Cesarstwa Rzymskiego zaczynamy dostrzegać trend, w którym Cezar zaczyna postrzegać siebie jako formę bóstwa, które ludzie powinni czcić i czcić w mocy i autorytecie.

Później w chrześcijaństwie, wczesny kościół stanął w obliczu tych prześladowań, pytając, czy mówisz, że Cezar jest Panem, czy też powiedziałbyś, że Jezus jest Panem. I te dwa wersy to wszystko, czego potrzebujesz, aby być wolnym lub prześladowanym. I wyobraź sobie, że nadchodzą wszystkie te naciski, a kult cesarza jest teraz w Filipi.

Chrześcijanie byli pod presją. Paweł chciał, aby wiedzieli, że istnieją odpowiednie modele, które przeszły przez cierpienie i widziały i okazywały łaskę w cierpieniu. Ta presja i cierpienie nie powinny się zatrzymać i nie zatrzymają tych, którzy zostali powołani do dzieła Bożego.

Miałem właśnie przedstawić wam wielkie słowo, mimesis, które jest starożytnym zabiegiem mającym na celu odwołanie się do lidera lub odpowiedniej postaci jako dobrego wzoru do naśladowania. I zobaczymy, jak to się rozgrywa w Liście do Filipian, szczególnie w rozdziale drugim i trzecim; zobaczymy, jak Paweł wykorzystuje to wszystko, aby przekazać przesłanie. Paweł nie chce, aby kościół bał się, że jego uwięzienie utrudnia lub utrudnia dzieło Boże.

Nie chce, aby znaleźli się w sytuacji, w której będą siedzieć z założonymi rękami i mówić: Och, biedny Paweł. Przybył do Filipi, próbując przekazać dobrą nowinę o Panu Jezusie Chrystusie i został aresztowany wraz z Sylasem. Bardzo cierpiał tutaj i teraz siedzi w więzieniu.

Ewangelia się skończy. Nie, Paweł chce złagodzić te obawy i dać im znać, że w rzeczywistości uwięzienie nie utrudniło rozprzestrzeniania się ewangelii. Pewien brytyjski uczoney, FF Bruce, lubił to ujmować w ten sposób w swoim komentarzu do Listu do Filipian.

On, Paweł, był wybitnym więźniem, obywatelem rzymskim, korzystającym ze swojego przywileju, aby jego sprawa została rozpatrzona przez cesarza i upewnił się, że każdy, kto się z nim zetknął, wiedział, że to z powodu ewangelii jest w areszcie domowym, a nie z powodu wywrotowej działalności politycznej lub przestępczego postępowania. W związku z tym Paweł spróbuje udowodnić z dużą dozą jasności w wersetach, które wkrótce omówimy, że, hej, jest w więzieniu za ewangelię. A jeśli ktoś myślał, że ewangelia zostanie uwięziona, ponieważ on jest w więzieniu, oszukiwał sam siebie.

To by nie zadziało. Spójrzmy więc na rozdział 1 Listu do Filipian, wersety od 12 do 18. A Paweł pisze: Chcę, żebyście wiedzieli, bracia, że to, co mnie spotkało, rzeczywiście posłużyło do rozwoju ewangelii, tak że stało się znane całej straży cesarskiej i wszystkim pozostałym, którzy przebywają w więzieniu moim dla Chrystusa.

A większość braci, nabrawszy ufności w Panu przez moje uwięzienie, o wiele śmielej bez lęku głosi słowo. Niektórzy wprawdzie głoszą Chrystusa z zazdrości i rywalizacji, ale inni z dobrej woli. Ci ostatni czynią to z miłości, wiedząc, że jestem tu postawiony dla obrony ewangelii.

Pierwszy głosi Chrystusa z egoistycznej ambicji, nie szczerze, ale myśląc, że mnie dotknie w moim uwięzieniu. Cóż zatem? Tylko, że na wszelkie sposoby, czy to w pozorach, czy w prawdzie, Chrystus jest głoszony. I że się raduję.

Wow. Przyjrzyjmy się zatem szybko, jak Paweł łączy swoje uwięzienie z mocą ewangelii, jasno stwierdzając, że ewangelia nie została uwięziona. Paweł mówi, że jego uwięzienie raczej rozwija ewangelię.

Inaczej mówiąc, mury więzienne nie przeszkodziły rozwojowi ewangelii. W rzeczywistości strażnicy więzienni i wszyscy inni wiedzą, dlaczego jest w więzieniu. To jest w istocie to, co Paweł mówi w wersecie 12.

Pobył w więzieniu dał mu okazję do wyjaśnienia, dlaczego Jezus Chrystus przyszedł na świat, dlaczego znalazł się w więzieniu, a może także okazję do opowiedzenia historii o tym, co przydarzyło mu się na drodze do Damaszku. Wykształcony na najwyższym poziomie młody człowiek z Tarsu, mający przywilej kształcić się pod okiem rabina Gamaliela w Jerozolimie, praktykujący najwyższą formę dyscypliny w ruchach żydowskich zwanych faryzeuszami. Jako faryzeusz nie był zwykłym faryzeuszem, oddanym prześladowaniu kościoła i powstrzymywaniu ewangelii przed rozwojem.

W drodze do Damaszku zetknął się z Jezusem Chrystusem z Nazaretu. To odmieniło jego życie i dało mu nową misję, misję głoszenia Jezusa Chrystusa światu, szczególnie i bardziej poganom. Paweł powiedział, że jego uwięzienie dało mu teraz okazję, aby

powiedzieć strażnikom więziennym i ludziom wokół, że rzeczywiście Jezus przyszedł, aby zbawić świat.

Wśród nich jest on. Kiedyś był prześladowcą, a na wszelki wypadek, gdyby myśleli, że wykonują swoją pracę, Paweł również wykonywał taką pracę, aby spróbować powstrzymać rozwój ewangelii. Ewangelia nie została zatrzymana.

Nie mógł tego zatrzymać Paweł, a rzymskie uwięzienie nie zatrzymało tego. To postępuje, a Paweł mówi, że strażnicy więzienni wokół niego i wszyscy inni mieli okazję go usłyszeć. Wow.

Paweł dalej wyjaśnia swoje uwięzienie: jeśli miało ono faktycznie odstraszyć ludzi lub wywołać wysoki poziom strachu wśród braci w Panu Jezusie Chrystusie co do ich powołania i misji głoszenia ewangelii Jezusa Chrystusa, nie mogło tego zrobić. W rzeczywistości jego uwięzienie raczej go zainspirowało. Pozwólcie, że przedstawię wam bardziej współczesny przykład.

Wszyscy słyszeliśmy o Al-Kaidzie. Słyszeliśmy o Al-Kaidzie, I nie mogłem się nie zgodzić z ich stanowiskiem. Ruchy fundamentalistów islamskich wyrządziły naszemu światu więcej szkód i jest to coś, co powinniśmy wdrażać i wdrażać i robić wszystko, aby to powstrzymać.

Ale pozwólcie, że opowiem wam, co się tu dzieje. Widzicie, Al-Kaida, w dzisiejszych czasach, w dzisiejszych czasach terrorystycznych, zdała sobie sprawę, że im więcej przemocy wywołują, tym bardziej inspirują swoich sympatyków i tym bardziej angażują ludzi, by podążali za ich sprawą. Smutne jest to, że w Afryce, kiedy w tej chwili prowadzimy te wykłady, mamy porwania dziewcząt przez powiązane z Al-Kaidą Boko Haram w północno-wschodniej Nigerii.

Ale pomyśl o tego rodzaju aktywności i pomyśl o jej pozytywnym odpowiedniku. Uwięzienie Pawła, zamiast wzbudzać strach u ludzi, teraz ośmiela wierzących w Pana Jezusa Chrystusa co do tego, w co uwierzyli, i wzbudza w nich więcej pasji, by iść i szerzyć ewangelię. Więcej będzie gotowych umrzeć za Chrystusa.

Więcej będzie gotowych do więzienia dla Chrystusa. Paweł przez to przechodzi. To godna sprawa.

To coś, w co warto wierzyć i czego warto się trzymać. Uwięzienie dodało odwagi wierzącym, by głosili. Spójrz na swój test jeszcze raz, bez lęku, odważnie.

Wow. Wow. Spójrz, co się teraz stało.

Paweł zamierza powiedzieć coś jeszcze na temat swojego uwięzienia. Wspaniale jest wiedzieć, co jego uwięzienie przynosi, ale dobrze jest też wiedzieć, że w

rzeczywistości jego uwięzienie nie zatrzymało postępu ewangelii. Podczas gdy jest w więzieniu, ludzie zostali ośmieleni, by głosić Chrystusa, a jak pokażę ci za kilka minut w wersecie 15, niektórzy będą nawet głosić z egoistycznych pobudek.

Paweł powie raz jeszcze, że nadal głoszą Chrystusa, i opowie nam o swoim wniosku. Wow. Zanim wrócimy do sedna tego, co dzieje się w wersetach od 12 do 18a, pozwólcie mi spróbować wyjaśnić coś na temat języka użytego w wersecie 13.

Chcę, abyście wiedzieli, bracia, w wersecie 12, że to, co mi się przydarzyło, naprawdę posłużyło do rozwoju ewangelii. Werset 13 brzmi tak, więc stało się to znane w całej straży cesarskiej. To słowo straż cesarska, trzymajcie się tej myśli i wszystkiego innego, że moje uwięzienie jest dla Chrystusa.

Słowo tłumaczone jako imperial guard to greckie słowo gęsto powiedziane praetorium. Jest to słowo, które nie pojawia się w Nowym Testamencie w całości, w całości. Pojawia się w kilku miejscach, ale to słowo, użyte tutaj, jest przedmiotem debaty w nauce.

Tak więc, w zależności od tłumaczenia, którego używasz w danym momencie, zobaczysz, że niektórzy tłumaczą to tak, jakby odnosiło się do miejsca, a niektórzy tak, jakby odnosiło się do sił zbrojnych. Co wchodzi w grę przy podejmowaniu decyzji, jak interpretować to słowo? Teraz, jeśli powiesz, jeśli przetłumaczysz je tak, że jego uwięzienie faktycznie pozwoliło mu szerzyć ewangelię w pałacu gubernatora, pretorium, to powiesz, że jego uwięzienie dało ci możliwość szerzenia ewangelii w kontekście geograficznym. Ale jeśli przetłumaczysz lub zrozumiesz, że odnosi się do strażników cesarskich, to masz do czynienia z konkretną grupą.

Pozwólcie więc, że przedstawię wam różne poglądy na ten temat. Praetorium, lub słowo użyte tutaj, pojawia się gdzie indziej w Nowym Testamencie, a konkretnie w Ewangelii Marka 15, wersecie 6, w Ewangelii Jana 18:28, Jana 18:33 i Dziejach Apostolskich 23:35; słowo to jest używane w odniesieniu do rezydencji namiestnika. W ewangelii zobaczycie, że częściej odnosi się do rezydencji Piłata.

Słowo to może również odnosić się do ochroniarzy cesarza lub miejsca, w którym przebywają ochroniarze, na przykład koszary w pobliżu rezydencji gubernatora. Co się tu dzieje, gdy spojrzymy na kontekst, trzecie znaczenie lub użycie słowa w starożytności wydaje się pojawiać tutaj, odnosząc się do konkretnej grupy, elitarniej siły wojskowej, która faktycznie strzeże rezydencji gubernatora lub cesarza. Chcesz wiedzieć, że ta elitarna grupa, która strzeże pałacu cesarza, jest w rzeczywistości tak wysoko wykwalifikowaną grupą elitarną, że zmienia swoje zmiany co cztery godziny.

Możesz chcieć pytać co cztery godziny, dlaczego? Teraz cieszę się, że o to zapytałeś. Pozwól, że spróbuję ci to wyjaśnić. I może powinnam to przynieść do domu, żebyś mógł to przemyśleć i dobrze to śledzić.

Nie wiem tego na pewno, ale ktoś mi powiedział, że niektóre psy tropiące narkotyki faktycznie pracują przez około godzinę, a mogą być tak wyczerpane, że trzeba je zabrać, pomóc im dojść do siebie i przywieźć z powrotem innego dnia. Innymi słowy, są szkolone do bardzo drobiazgowej, szczegółowej pracy i są w stanie pracować tylko przez godzinę. Teraz, dla elity imperialnej, powodem, dla którego są tam umieszczane na godzinę, przez cztery godziny na raz, przepraszam, jest to, że muszą być czujne i rozbudzone, a to jest czas, w którym mogą utrzymać swoją uwagę z czujnością.

Teraz, jeśli byłeś w Londynie i poszedłeś do Pałacu Buckingham lub do któregoś z tych miejsc, w których stoją Brytyjczycy, czasami stoją tam i wyglądają jak posągi. Nie ruszają się ani o cal. Wymaga to dużego skupienia i wysiłku, ale jesteś w stanie utrzymać to tylko przez pewien czas, dlatego właśnie odbywa się zmiana warty.

Dla elitarnych żołnierzy imperialnych cztery godziny to maksimum, jakie mogą przetrwać przy wysokim poziomie inteligencji, zdolności i świadomości, jakich się od nich wymaga. Teraz Paul może mieć okazję, aby ci faceci strzegli jego więzienia, ponieważ, zgadnij co? Co cztery godziny jest publiczność na kazanie. Każdemu pastrowi się to spodoba.

Zmieniają się, zaczną rozmawiać, a on powie: co cię tu sprowadza? I ten wykształcony chrześcijański przywódca może im opowiedzieć o prostocie ewangelii Pana Jezusa Chrystusa. Według słów samego Pawła, wielkie rzeczy dzieją się dzięki jego uwięzieniu. Ewangelia nie jest uwięziona.

Chrześcijanie w Filipinach, nie martwcie się o mnie. Ewangelia postępuje pomimo mojego uwięzienia. Hansen w swoim komentarzu do Listu do Filipian pisze, że odniesienie Pawła do straży pałacowej wskazuje na najbardziej elitarną grupę rzymskich żołnierzy, którzy służyli jako specjalna straż przyboczna Cezara.

Przepraszam za moje literowanie. Ta grupa 9000 elitarnych żołnierzy czasami sprawowała kontrolę nad samym Cezarem. W rzeczywistości obalili i awansowali Cezara.

Po zabójstwie Kaliguli, lub tego, co możesz znać jako cesarza Augustyna, osadzili Klaudiusza na tronie. Później kierowali kierunkami panowania Nerona. Ale ochroniarze Cezara nie mogli zastraszyć Pawła.

Ustanowił wyższą władzę niż Cezar lub straż przyboczna Cezara. Był agentem tego, którego Bóg wywyższył, aby otrzymać powszechną cześć jako Pana. On jest i był agentem Pana Jezusa Chrystusa.

Paweł nie przestał mówić. Nie zmienił swojego stanowiska w sprawie ewangelii Pana Jezusa Chrystusa. Jak ujął to dalej James Montgomery, słowa Pawła o szerzeniu ewangelii poprzez cierpienie ujawniły wpływ jego życia na niechrześcijan i wierzących.

A wierzący zostali ośmieleni, by głosić ewangelię. Wszystko to jest zachęcające, ale jest jeszcze jedna rzecz do powiedzenia. Jeśli te rzeczy są prawdą w twoim życiu, musisz pozwolić cierpieniu zbliżyć się do Pana.

Może zrobić coś przeciwnego. Może cię odciągnąć. Może zgorzknieć twoje serce i wytworzyć w tobie narzekacza, gdzie powinien być zwycięski chrześcijanin.

Innymi słowy, gdyby Paweł miał odwagę, ekscytację i radość w więzieniu, jak stwierdziłby nawet w tym fragmencie, radowałbym się z tego. Gdyby miał całą tę ekscytację, to James pytał, James Montgomery, jaka byłaby nasza postawa i nasze zachowanie, gdybyśmy jako chrześcijanie znaleźli się w obliczu cierpienia? Jego sugestia, jeszcze zanim przejdę do Listu do Filipian, jest taka, że cierpienie ma sposób na wzmocnienie, ośmielenie i wzmocnienie nas, abyśmy byli lepszymi chrześcijanami. Albo ma sposób na zmiżdżenie nas i sprawienie, że rozpadniemy się wewnątrz i oddalimy się od Boga.

Możemy się czegoś nauczyć od Pawła na chwilę. Cierpiący chrześcijanin, chociaż może mieć wokół siebie mury więzienia, chociaż może widzieć wokół siebie fizycznych strażników, którzy zapewniają, że jest cały zamknięty, nie zniechęca się. Nie czuje się beznadziejnie i nie czuje, że Bóg go opuścił.

Jeśli kiedyś to usłyszałem, pokój z Bogiem to nie brak konfliktu, ale obecność Boga z tobą w tej sytuacji. Być może pomyślisz o tym, co Bóg, Paweł, czyni ze swojego uwięzienia i zapytasz, co ja czynię ze swoich trudnych okoliczności, tak jak to widzę? Pozwól, że odświeżę ci pamięć, co mówi rozdział 1 Listu do Filipian, wersety 12 do 14, gdy próbuję to wyjaśnić. Paweł pisze: Chcę, abyście wiedzieli, bracia, że to, co mnie spotkało, rzeczywiście posłużyło do rozwoju ewangelii, tak że stało się wiadome całej straży cesarskiej i wszystkim innym, że moje uwięzienie jest dla Chrystusa.

I zwróć uwagę na to, co tam zaznaczam dla ciebie. A większość braci, nabrawszy ufności w Panu przez moje uwięzienie, jest o wiele odważniejsza, by głosić słowo bez lęku. Zauważ, że w tym fragmencie dwa razy pojawia się odniesienie do braci, a następnie, gdy przechodzimy przez rozdział 2, zwróć uwagę, jak odnosi się do dzieci Bożych.

Wspomniałem w tym wykładzie, jak używany jest język rodzeństwa, a fikcyjne pokrewieństwo jest używane przez Pawła, aby pokazać solidarność i uczucie do siebie nawzajem. Ale pomyśl o tym, co zaznaczyłem w ostatnim wersie, gdy przejdziemy do

omówienia wersetu 15. Większość braci, nabrawszy pewności w Panu dzięki mojemu uwięzieniu, jest o wiele odważniejsza, aby mówić słowo bez lęku.

Zauważ, że odnosi się do nich jako do większości moich braci. I trzymaj się tej myśli, ponieważ do tego wrócę. Werset 15 brzmi: niektórzy głoszą Chrystusa, to znaczy większość moich braci, niektórzy głoszą Chrystusa z zazdrości i rywalizacji, ale inni z dobrej woli.

Ci głoszą Chrystusa z miłości, wiedząc, że zostałem tu umieszczony dla obrony ewangelii. Inni głoszą Chrystusa z egoistycznej ambicji, nie szczerze, ale z zamiarem zwiększenia mojego cierpienia w moim uwięzieniu. Co to ma za znaczenie? Tylko to, że Chrystus jest głoszony na wszystkie sposoby, czy to z fałszywych, czy prawdziwych motywów.

I w tym się raduję. Pomyśl o tym. A potem kończy mówiąc, tak, i będę się dalej radować.

Czy to jest to, z czego się cieszysz? Zanim rozpakujemy ten fragment, pozwól, że pokażę ci pewien wzór tego, jak wierni i niewierni sobie z tym poradzili. Bardzo dobry kolega umieścił tę strukturę w swoim komentarzu o nazwisku Frank Tillman. Frank naprawdę zwraca naszą uwagę na tę strukturę gramatyczną całkiem dobrze, że przyjaciele Pawła głoszą Chrystusa. Ale zgadnij co? Rywale Pawła również głoszą Chrystusa.

Przyjaciele Paula głoszą z dobrej woli. Rywale Paula głoszą z zazdrości i rywalizacji. Przyjaciele Paula głoszą z miłości.

Rywale Pawła głoszą z egoistycznej ambicji, nie szczerze. Przyjaciele Pawła wiedzą, że rywale Pawła zamierzają lub powinni wyrządzić krzywdę. Widzicie, przyjaciele Pawła wiedzą, że został tam umieszczony w celu obrony ewangelii.

Ale jaki był motyw rywali Pawła? Chcą zwiększyć jego cierpienie. Chcą wykorzystać jego uwięzienie. Pomyśl o tym.

Wyobraź sobie, że jesteś starszym pastorem kościoła i z jakiegoś powodu zachorowałeś. Albo z jakiegoś powodu musiałeś wyjechać z miasta na długi czas. Albo z jakiegoś powodu podjąłeś złą decyzję i masz kłopoty, więc musiałeś wyjechać na jakiś czas, zanim wrócisz do domu.

A potem niektórzy ludzie z tyłu powiedzieli, kontynuujmy dobrą pracę, którą on lub ona pozostawili. A potem inni powiedzieli, to jest nasza szansa. To jest nasza szansa, żeby obciąć mu nogi, obciąć mu szyję, obciąć mu ramiona, zanim on lub ona się pojawi.

To właśnie przeżywał Paweł. Tak naprawdę są. Paweł używa słowa zła wola. Głoszą z egoistycznej ambicji.

Pozwólcie, że zwrócę waszą uwagę na cechy tych kaznodziejów. Przypomniałem wam wcześniej, że Paweł nazywa ich braćmi. Czy to ten rodzaj ludzi, których nazywacie braćmi? Czy to ten rodzaj ludzi, których będziecie kochać na tyle, by powiedzieć, wiecie co, są braćmi w Chrystusie Jezusie? Czy to ten rodzaj ludzi, których, gdybyście byli Pawłem, faktycznie byście przekleli? To jest to, co Paweł miał nam do powiedzenia na ich temat.

Mówi o nich, że niektórzy bracia głoszą Chrystusa. Ale bez wątpienia głoszą z egoistycznych pobudek. Paweł nie chce, abyśmy stracili z oczu jedną rzecz.

Nie chodzi o niego. Chodzi o Chrystusa. Oni głoszą Chrystusa.

Ich motywy są nieczyste, ale głoszą Chrystusa. Gdybyś był taki jak ja, to słuchałbyś jednego lub dwóch teleewangelistów głoszących Chrystusa i pomiędzy tym, jak stosowali wszelkiego rodzaju sztuczki i wszelkiego rodzaju taktyki manipulacji, do tego stopnia, że mówisz: „Chcę, żeby ta osoba umarła lub odeszła”. Gdybyś był taki jak ja, być może widziałeś, jak niektórzy chrześcijańscy przywódcy robili rzeczy i pokazywali rzeczy, których motywy wyraźnie mogły być wątpliwe.

Ale nadal mówią o Jezusie, który przyszedł, aby umrzeć za grzeszników. Paweł mówi: Nie będę pierwszym, który ich zmiażdży, ale nie myl się. To nie jest to samo, co inni przeciwnicy, których Paweł spotkał gdzie indziej, którzy próbują odwieść ludzi od Chrystusa.

Oni, Paweł, chcą niektórych z nich oddać Szatanowi. Mam na myśli, że jeśli dasz Pawłowi szansę, rozprawi się z tym w najsurowszy możliwy sposób. Ale dla tych, którzy głoszą Chrystusa i wydają się zakładać własne motywy, Paweł mówi, że nadal są braćmi i siostrami w Chrystusie.

Kierowała nimi zazdrość i rywalizacja. Przyjrzyjmy się tym dwóm słowom przez chwilę. Zazdroszczą tego, co robią inni ludzie, i chcą projektować lub narzucać się innym.

Zazdrość kieruje nimi w kwestii tego, jak stoją i co robią w imię Chrystusa. Mają wysoki stopień i poczucie, że powinni być lepsi od innych ludzi, albo zazdroszczą tego, co robią inni ludzie. I spójrz na drugie słowo, rywalizacja.

Nagrywamy te wykłady w Ameryce. Więc pozwólcie, że powiem wam, jak będziemy to nazywać w Ameryce. Nazwiemy to konkurencją, negatywną konkurencją.

Jest poczucie rywalizacji, być może myślą, że są w jakiejś konkurencji z Pawłem i muszą wygrać. Pozwólcie, że przypomnę wam coś uderzającego w teologii Pawłowej. Dla Pawła życie nie polega na rywalizacji.

Dla Pawła rywalizacja jest niepotrzebna. Dla Pawła, w jego szerszej teologii, każdy z nas otrzymuje konkretne dary od Boga. A dar, który Bóg nam dał, powinien być używany do służenia ciału i dobru wspólnemu.

Dla Paula żaden z nas nie posiada wszystkich darów. W rzeczywistości wszyscy potrzebujemy, abyśmy byli całością holistyczną, którą on zdefiniuje za pomocą metafory ciała. Więc pomyśl o tym.

Dla Pawła, na wypadek gdyby ręka próbowała konkurować z głową, jak by to wyglądało? Jak to ująłeś w 1 Koryntian 12. Rywalizacja nie jest ważna, ale Paweł zwraca naszą uwagę na fakt, że jego teologiczne ramy są miłością i braterstwem, a koleżeństwo i braterstwo nie negują faktu, że w kościele Boga rywalizacja jest obecna. Ale nie nazwie wrogów tymi, którzy głoszą Chrystusa i nadal odczuwają pewien stopień zazdrości i rywalizacji.

On nazwie ich braćmi. Będzie mówił, że są nieszczerzy. Próbuje wykorzystać jego uwięzienie w Rzymie.

Mówiąc moimi słowami, nie słowami Paula, może na ich ostatnim spotkaniu, powiedział, ten facet Paul, może powinni go zabić, żebyśmy mogli być tam jak następny Paul. Ten facet Paul jest zbyt sławny. Jak to możliwe, że on jest taki sławny, a my nie? Chcemy być znani jak on i chcemy zdobyć jego szacunek i autorytet.

Kim on jest? Kim on myśli, że jest? Musimy tacy być. Cóż, pomyśl, jak Paweł kwalifikuje tych ludzi i zapytaj siebie, jeśli znasz ludzi, którzy głoszą Chrystusa z zazdrości i rywalizacji i którzy są nieszczerzy, czy są jedną z pierwszych osób, które spotkasz i przytulisz i powiesz: cudowny bracie, cudowna siostrze. Cieszę się, że się poznaliśmy.

Jesteście wspaniali. Spędźmy razem trochę czasu. Czy potrafisz wstrzymać oddech i mówić przez 30 minut, nie próbując ich poprawiać, naprawiać ani traktować jak wrogów? Paul mówi: czekaj.

Pomyśl o szerszym obrazie. Czasami kaznodzieje lub chrześcijanie mogą mieć pewne negatywne cechy, ale jeśli ich podstawowym fundamentem i ich głównym przesłaniem jest Chrystus i to ukrzyżowany, daj im czas. To przypomina mi incydent z Dziejów Apostolskich, kiedy kaznodzieja o imieniu Apollos przyszedł i wygłosił potężne kazanie.

Apollos, w Dziejach Apostolskich 18, był tak wymowną postacią. Nauczył się wszystkich umiejętności greckiej retoryki, na które wskazywałem wcześniej w tym wykładzie, i mówił elokwentnie, jak mówią Dzieje Apostolskie, ale miał tak okropną teologię. Pryscylla i Akwila wzięli go na bok i byli w stanie delikatnie mu pomóc.

Następnym razem, gdy usłyszeliśmy o Apollosie, był on w rzeczywistości znaczącą postacią w chrześcijaństwie, którego imię zostało wymienione w 1 Liście do Koryntian w sposób, który sprawił, że ludzie myśleli, że powinni pójść za nim, Pawłem lub Piotrem. Paweł mówi, że niektórzy głoszą z egoistycznej ambicji, ale głoszą Chrystusa, łaskę. Głoszą Chrystusa, a my powinniśmy być w stanie dotrzeć do nich i traktować ich jak braci i siostry.

Mój przyjaciel niedawno opowiedział historię o łasce i problemach w kościele. Opowiadał o mężczyźnie, który przyszedł do jego kościoła, w którym był pastorem, i pewien mężczyzna był bardzo zdenerwowany, więc zapytał go, czy jest pastorem tego kościoła? A przyjaciel powiedział, przez sekundę nie wiedziałem, co powiedzieć, ponieważ nie wiedziałem, czy powiem tak, czy mnie pobije, czy nie. Ale potem powiedział, poszedłem dalej i powiedziałem tak.

Powiedział, więc masz moją żonę w swoim kościele? Powiedział, że tak. Czy znasz moją żonę? Moja żona jest taka, moja żona jest taka, i zaczął wymieniać wszystkie okropne rzeczy o swojej żonie. A przyjaciel powiedział, że im więcej mówił o okropnych rzeczach o swojej żonie, tym bardziej jego uśmiech stawał się szerszy.

Zobaczył, że mężczyzna zastanawiał się, co się dzieje, więc zatrzymał się i zapytał go dlaczego. A mój przyjaciel powiedział, że nie rozumiesz. To jest dokładnie taki rodzaj ludzi, jakich chcemy w naszym kościele, ponieważ kościół nie jest dla idealnych ludzi.

Kościół składa się z ludzi takich jak ona, a Bóg działa w waszym życiu. Poczekaj i zobacz, jak Bóg działa w życiu twojej żony. A jeśli zobaczysz jakieś dobre rzeczy, radujmy się razem.

Wow. Paweł mówi, że niektórzy głoszą ewangelię z egoistycznych pobudek, z zazdrości i rywalizacji, nieszczerze.

Mają ambicje własne. Ale powiedział, nawet dlatego, że głoszą Chrystusa, z tego powodu raduję się. I powiedział, tak, z tego powodu nadal się raduję.

Wow. Kościół, jak wyjaśnia Paweł, kompozyt jego składników, składa się z grzeszników zbawionych łaską. Rośnie, dąży i robi wszystko, co może, aby służyć Chrystusowi.

Nie bądźmy szybcy w wylewaniu dziecka z kąpielą. To jedno z tych wyrażení, których nauczyłem się w Ameryce, że czasami stawiam je do góry nogami. Pomyślmy, gdzie Chrystus jest w życiu człowieka.

I spójrzmy, kto jest w końcu uwielbiony. Spójrzmy, co jest skierowane do nas, a co jest promowane dla sprawy Chrystusa. A jeśli coś jest skierowane do nas, to może nie być to aż tak pozytywne.

Ale szerszy obraz to promowanie Chrystusa i sprawy Chrystusa. Paweł mówi, raduję się. Czy moglibyśmy się radować, gdyby tak się stało? Paweł jest pewien, jak wskazuje w wersecie 19, że poprzez modlitwy jego przyjaciół z Filipian, poprzez pomoc ducha Jezusa Chrystusa, jego uwięzienie doprowadzi do zbawienia lub wyzwolenia.

Wrócę trochę, aby poruszyć niektóre z tych kwestii tu i tam, ale pozwólcie, że wrócę do was, abyście przyjrzeni się niektórym z tych wyrażení. Może powinniśmy przyjrzeć się słowu zbawienie. Paweł mówi, że jego uwięzienie zakończy się zbawieniem.

Powiedział pod koniec wersetu 18: tak, i będę się radował. Werset 19: bo wiem, że przez wasze modlitwy i pomoc ducha Jezusa Chrystusa, to się skończy dla mojego wyzwolenia. Słowo w języku greckim jest słowem, które tłumaczymy na zbawienie.

Więc pytanie w nauce, a jeśli bierzesz komentarze, być może jesteś taką ciekawą osobą. Fakt, że śledzisz naszą serię Biblical Studies, jest chyba taki, że jesteś ciekawą osobą, chrześcijaninem próbującym się uczyć i rozwijać, aby stać się lepszą osobą. Więc zakładam, że mogłeś już natknąć się na jakieś komentarze.

Jeśli sięgniesz po większe komentarze, zdziwisz się, ile stron poświęcono wyjaśnieniu sprawiedliwości. Do czego odnosi się słowo zbawienie lub wybawienie? Kiedy mówi poprzez ich modlitwy i pomoc ducha Jezusa Chrystusa, okaże się, że to zbawienie. Czy odnosi się do swojego uniewinnienia w procesie? Że kiedy zostanie postawiony przed sądem, Bóg go uratuje.

W rzeczywistości słowo Soteria lub zbawienie może mieć konotację bycia zbawionym, bycia wolnym, uwolnionym, wybawionym. Czy też jest to odniesienie do usprawiedliwienia w niebiańskim sądzie? Innym sposobem powiedzenia Pawła jest powiedzenie: wiem, że wiem, że wiem, że wiem, że gdy modlisz się za mnie, pomoc ducha Jezusa Chrystusa jest do mojej dyspozycji. Wiem, że wiem, że wiem, że Bóg będzie uwielbiony we mnie w dłuższej perspektywie.

Większość uczonych debatuje między tymi dwoma i spędza wiele stron, próbując uzasadnić jedno lub drugie. Ale czy słowo to odnosi się do obu? Znalazłem wyjaśnienie u wybitnego uczonego Nowego Testamentu, który niedawno przeszedł

na emeryturę, Gordona Fee, w sposób, w jaki wyjaśnia to w swoim komentarzu do Listu do Filipian. Ujmuje to w ten sposób.

Cała ta sprawa okaże się moim ostatecznym zbawieniem i obecnym usprawiedliwieniem. Kiedy poprzez wasze modlitwy i zaopatrzenie w ducha Chrystusa, moje szczere oczekiwanie i nadzieja zostaną zrealizowane w moim procesie. I nie tylko nie zostanę zawstydzony, ale w bardzo otwarty sposób, Chrystus zostanie wywyższony pod każdym względem.

Niezależnie od tego, czy dostanę życie, czy wyrok śmierci, w parafrazie Fee, Fee mówi, że słowo to może mieć oba znaczenia. Że gdy modlą się za niego i gdy duch Chrystusa mu pomaga, może zostać uratowany z więzienia.

Ale czy zostanie uratowany z więzienia, czy nie, wie, że jest nadzieja. Nawiasem mówiąc, Paweł nie mówi o nadziei, jakby była czymś, co może, może nie. Może się zdarzyć, może nie.

Nie. Dla Paula nadzieja to konkretne rzeczy w przyszłości, których pragnie się uchwycić. I mówi, że poprzez ich modlitwy i pomoc, to może być jego część.

Paweł będzie dalej wyrażał swoją ambicję. W swojej ambicji będzie ją wyrażał z taką radością. Czy pomyślałeś o tym, że ten człowiek pisze z więzienia? A jednak pisze w wersecie 20, ponieważ jest to moje gorące oczekiwanie i nadzieja, że nie będę się w ogóle wstydził.

Ale że teraz z pełną odwagą jak zawsze, Chrystus będzie czczony w moim ciele, czy to przez życie czy przez śmierć. Bo dla mnie żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk. Jeśli mam żyć w ciele, to znaczy owocna wątroba dla mnie.

Jednak stoję na rozdrożu i nie wiem, co wybrać. Jestem w trudnej sytuacji, między dwoma. Moim pragnieniem jest odejść, ale on powie dalej, że dla twojego dobra, chciałbym zostać jeszcze chwilę.

Dla Pawła istnieje wyraźne poczucie radości i pewności, że modlitwy pomogą mu w zbawieniu. I jest oczekiwanie i nadzieja, że nie zhańbi Chrystusa, ale przyniesie chwałę lub cześć Chrystusowi w swoim ciele. Pozwólcie mi zatrzymać się tutaj, aby wyjaśnić jedną ważną koncepcję w starożytnej kulturze śródziemnomorskiej.

Honor i wstyd były ważną częścią kultury. Był to, co nazywamy przypisanym honorem. Honor, który się zdobywa.

Przypisany honor to honor, w którym się rodzisz; rodzisz się w dobrej rodzinie, dużej rodzinie i masz wszystkie te zasoby, które dziedziczysz, i jesteś tą honorową osobą. A

potem jest nabyty honor, który jest rodzajem honoru, który zdobywasz, robiąc coś wielkiego i tak dalej. Wszystko to jest zespolone w kulturze.

Nie ma koniecznie tak wielkiej implikacji między tymi dwoma, ale honor i wstyd stały się tak ważną częścią starożytnej kultury śródziemnomorskiej. Zhańbienie swojego batalionu w armii jest niedopuszczalne. Zhańbienie swojego ojca może prowadzić do śmierci.

Nawet dzisiaj słyszymy o zabójstwach honorowych w tych częściach świata, gdzie jeśli kobieta pochodząca z określonej kultury lub religii poślubi osobę ze swojego środowiska rodzinnego, nie jest to honorowe. Osoba ta hańbi rodzinę. A hańbiąc rodzinę, śmierć jest w porządku. W rzeczywistości mężczyzna, który zabiłby córkę za poślubienie niewłaściwej osoby, aby ją zhańbić, faktycznie ma pewien stopień odznaki honorowej.

Dzieci chcą żyć, aby czcić swoich rodziców. Ludzie chcą żyć, aby być czczonymi w społeczeństwie. Paul chce, aby jego doświadczenie przyniosło cześć osobie, która go powołała.

I ma nadzieję i modli się, aby nie przyniósł wstydu imieniu Chrystusa, które głosił. Nie przyniesie publicznej kpiny ani wstydu imieniu Chrystusa. Chce, aby był czczony w swoim cierpieniu.

Wow. Pragnienie Paula. Na tej podstawie jasno wyraża swoje pragnienie.

Dla niego, czy żyje, czy umiera, nic nie traci. W rzeczywistości, aby żył, odnosi się do uniewinnienia. Innymi słowy, jeśli przejdzie przez proces i zostanie uniewinniony, to wspaniale.

Cóż, jeśli nie jest i zostanie skazany na śmierć, to też świetnie. Ponieważ jego przeznaczenie nie jest w żaden sposób utrudnione. W rzeczywistości, gdyby żył, miałby okazję kontynuować dobrą pracę Pana Jezusa Chrystusa, co miałyby bezpośrednie reperkusje dla kościoła w Filipi.

Jeśli umrze, pójdzie do Pana. Idzie do lepszego miejsca. Być może nawet otrzyma koronę.

Jednak konieczne jest, aby Paweł pozostał, aby mógł być większym błogosławieństwem dla kościoła w Filipi. Tak, nie chcesz myśleć, że mówi to, ponieważ jest tchórzem. Nie chcesz myśleć, że Paweł wysuwa niektóre z tych rzeczy, ponieważ nie chce umrzeć.

I oczywiście, nie chcę umierać. Ale biorąc pod uwagę, gdzie Paul był w więzieniu, och, śmierć jest realną opcją. A jeśli jesteś w złej sytuacji w więzieniu, czasami chciałbyś umrzeć.

Ale powiedział, pozwól mi przeczytać ci jego własne słowa. Dla mnie, w wersecie 21, żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk. Jeśli mam żyć w ciele, to oznacza dla mnie owocną pracę.

Jednak, którą wybrać? Nie potrafię powiedzieć. Jestem w trudnej sytuacji, pomiędzy tymi dwoma. Moim pragnieniem jest odejść i być z Chrystusem.

Bo to jest o wiele lepsze. Ale pozostawanie w ciele jest bardziej konieczne dla waszego dobra. Przekonany o tym, wiem, że pozostanę i będę nadal z wami wszystkimi dla waszego postępu i radości w wierze, abyście we mnie mieli wystarczający powód do chwały w Chrystusie Jezusie z powodu mojego przyjścia do was.

Wow. Paweł chciałby odejść; chciałby zjednoczyć się z kościołem w Filipi, aby ostatecznie Chrystus, ponownie, Chrystus, został uwielbiony. Pozwólcie, że opowiem wam historię, która wydarzyła się w mojej klasie, lub powinienem powiedzieć, w mojej karierze nauczycielskiej na uniwersytecie, może około pięć lat temu.

Uczyłem Pawła i omawiałem tę część Listu do Filipian tego dnia. W klasie było około 16 lub 18 uczniów. Zobaczyłem jedną dziewczynę siedzącą na rogu, szlochającą i płaczącą.

Zastanawiałem się, co się dzieje, ale starałem się być spokojny, profesorze, więc nie przerywałem. Nie wtrącałem się. Ci studenci przyszli później do mojego biura zaraz po zajęciach, ponieważ zapytałem ją, jak się czuje, i mogłaby ze mną porozmawiać, gdybym mógł jakoś pomóc.

Przyszła do mojego biura, ucząc na katolickim uniwersytecie jezuickim. Powiedziałem, profesorze, chcę ci coś powiedzieć. Tego dnia planowała popełnić samobójstwo.

Jej przyjaciółka popełniła samobójstwo. Jeden z jej krewnych popełnił samobójstwo nie tak dawno temu. Jej przyjaciółka była tak blisko czasu, kiedy miała się ze mną spotkać, że pomyślała o wszystkim, przez co przechodziła; następną rzeczą, jaką mogła zrobić sama tego dnia, było popełnienie samobójstwa.

Przyszła do klasy i powiedziała: Słyszałam, jak czytałeś te słowa: żyć to Chrystus, umrzeć to zysk. Nagle zdałam sobie sprawę, że jest nadzieja. Byłoby egoistyczne z mojej strony odebrać sobie życie, ale chcę, żebyś wiedział, że nadal mam wstrząs mózgu.

Mam wszystko, co potrzebne, żeby się zabić. Potrzebuję pomocy. Pozwól, że opowiem ci krótką wersję tej historii.

Dziewczyna nie popełniła samobójstwa. Znalazła nadzieję w Chrystusie. Nie jestem nawet pewien w mojej rozmowie z nią.

Oczywiste jest, że tego dnia nie była gotowa oddać swojego życia całkowicie Chrystusowi Jezusowi, ale w Słowie Bożym znalazła nadzieję, że nie umrze. Moc ewangelii objawia się na wiele sposobów. Paweł pokazał nam w tym fragmencie, że w rzeczywistości mury więzienne nie mogą powstrzymać ewangelii.

Jeśli ktoś myślał, że uwięzienie Pawła uwięzi ewangelię, to się mylił. Podczas pobytu w więzieniu strażnicy więzienni poznali Chrystusa. Podczas pobytu w więzieniu więcej osób zostało ośmielonych do szerzenia ewangelii Pana Jezusa Chrystusa, a w trakcie szerzenia ewangelii, tak, niektórzy głosili Chrystusa z egoistycznych pobudek i tak dalej, ale Paweł mówi, raduję się.

Chrystus jest głoszony. Tutaj przychodzi i opowiada swoją historię i dziękuje Bogu za ich modlitwy i pomoc Pana Jezusa Chrystusa, i za wszystko, co pomoc Pana Jezusa Chrystusa miała do zaoferowania. Aby Paweł żył, jest Chrystus.

Umrzeć to zysk. Przesłanie ewangelii jest prawdziwe. Przemieniająca życie moc ewangelii Pana Jezusa Chrystusa nie ustała.

Działa, a bramy piekielne nie mogą powstrzymać tego, co Bóg chce zrobić. Pozwólcie, że zakończę tę sesję cytatem, który powoli doprowadzi nas do następnej fazy. Moises Silva w swoim komentarzu do Listu do Filipian pisze, że w Liście do Filipian 1, 25-26 apostoł pociesza Filipian wzruszającym opisem celu, któremu będzie służyć jego uwolnienie.

Ich postęp w wierze, ich radość w tej wierze, ich obfita chwała w Chrystusie przez Pawła. Paweł mówił już o postępie ewangelii w wersecie 12. Teraz skupia się na udziale Filipian w postępie.

Postęp ewangelii, ewangelii Pana Jezusa Chrystusa, postępuje. Tak, stoimy przed poważnym wyzwaniem w zachodniej cywilizacji, ale nie popełnijmy błędu. Poza światem zachodnim widać moc ewangelii.

Życie ulega przemianie. Nic nie powstrzymuje tego, co Bóg może zrobić. Narkomani widzą, że ich życie się zmienia i są ratowani.

Spaliłem tak wiele bożków, ponieważ czciciele fetyszów oddają swoje życie Chrystusowi. Tak, więzienie nie mogło powstrzymać Pawła, a dziś nic nie mogłoby

powstrzymać nas, jeśli bylibyśmy naśladowcami, wiernymi naśladowcami i kaznodziejami Chrystusa. Kiedy to robimy, pamiętajmy, że niektórzy mogą to robić z egoistycznych pobudek.

Bądźmy cierpliwi wobec nich. Okażmy łaskę. Pozwólmy Chrystusowi działać w ich życiu, a na końcu On, Chrystus, zostanie uwielbiony.

Jeszcze raz, bardzo dziękuję za śledzenie naszego kursu studiów biblijnych i mam nadzieję, że podczas gdy przechodzimy przez List do Filipian, nie tylko to pojmujecie, ale też to internalizujecie. Zaczynacie dostrzegać nowe życie, które można przeżyć, życie pełne chwały i uwielbienia dla Tego, któremu służymy i którego nazywamy naszym Panem i Mistrzem, Jezusem Chrystusem. Jeszcze raz, bardzo dziękuję za śledzenie tego.

To jest dr Dan Darko i jego seria wykładów na temat Prison Epistles. To jest sesja 10, Advancement of the Gospel, Philippians 1.